

Sygn. akt I C 1034/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2020 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: sędzia Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 czerwca 2020 r. w G. sprawy z powództwa B. B. przeciwko (...) S.A. w Ł.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki B. B. na rzecz pozwanego (...) S.A. w Ł. kwotę 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1034/19

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

W dniu 6 czerwca 2017 r. B. B. podróżowała trolejbusem komunikacji miejskiej w G.. W pojeździe było niewielu podróżnych. Powódka początkowo siedziała, a kiedy trolejbus zbliżał się do przystanku (ul. (...)), na którym planowała wysiąść (znała to miejsce z wcześniejszych podróży), wstała, zbliżyła się do wyjścia, złapała lewą dłonią kasownika (od strony lewej), w prawej trzymała torebkę. Kiedy autobus był już blisko przystanku pozwana zdjęła rękę z kasownika i dotykała fryzury. Dokładnie w tym momencie nastąpiło hamowanie trolejbusu, wymuszone zachowaniem kierowcy pojazdu T. (...), który zbliżając się do miejsca, w którym zamierzał skręcić w lewo nagle zatrzymał się (**08:53:36**) w miejscu uniemożliwiającym wykonanie przez kierowcę trolejbusu manewru wjazdu w zatokę przystankową. Po krótkiej chwili kierowca T. (...) nieznacznie podjechał umożliwiając trolejbusowi wjazd w zatokę, następnie skręcił w lewo. W momencie wspomnianego hamowania powódka – nie trzymająca się w ogóle niczego w trolejbusie – upadła doznając obrażeń ciała.

Dowód: nagranie z monitoringu, CD-R k. 120,

zeznania powódki, k. 143

Przedmiotowy trolejbus (Solaria Turbino, nr rej. (...)) w dacie zdarzenia był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. w Ł..

Okoliczność bezsporna

Ubezpieczyciel odmówił wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania negując zasadę odpowiedzialności.

Okoliczność bezsporna

Sąd zważył, co następuje:

Przebieg zdarzenia został w pełni zarejestrowany, stąd nie ma żadnych wątpliwości co do jego przebiegu – płyta zawierająca zapis z monitoringu (k. 120) stanowi kluczowy dowód w sprawie. Interpretacja tego nagrania ewidentnie

wskazuje, że powódka z własnej wyłącznej winy doprowadziła do obrażeń ciała. W momencie zbliżania się trolejbusu do przystanku (a więc w fazie, w której musi nastąpić hamowanie pojazdu) na moment puściła chwyt kasownika. Skądinąd taki chwyt kasownika i tak nie zapobiegłby upadkowi. Powódka powinna trzymać się w sposób zapewniający chwyt dłonią obejmujący, a nie za kładąc dłoń na prostopadłością (kasownik) od strony kierunku spodziewanego wektora hamowania. Jest to oczywiste dla każdego dorosłego podróżującego. Nawet chwila nieuwagi w pojeździe znajdującym się w ruchu ulicznym może spowodować wypadek – owa chwila (nieuwagi, nieostrożności) jest zawsze kluczowa i decydująca. Bez znaczenia byłoby np. tłumaczenie, że pasażer przez większą część podróży trzymał się odpowiednio poręczy, ale puścił w momencie określonego manewru pojazdu. To samo dotyczy kierowców, którzy powodują zawinione wypadki także z uwagi na dekoncentrację nawet na ułamek sekundy.

Tłumaczenia zawarte w zeznaniach powódki są nieprzekonujące. Zdaniem Sądu, gdyby powódka po prostu trzymała się prawidłowo bez przerwy, to obrażenia ciała nie nastąpiłyby, albo byłyby radykalnie mniejsze, wręcz pomijalne. Trolejbus dawał wiele możliwości prawidłowego chwytu: od powódki zależało gdzie się ustawi w sposób umożliwiający chwyt. Trolejbus był prawie pusty, można było stanąć w dowolnym miejscu w pobliżu wyjścia (nawet innego, takiego, przy którym były możliwości pewnego chwytu obejmującego), a nawet – z uwagi na brak tłoku, ustawienie się nawet w większej odległości od wyjścia, bo za własne bezpieczeństwo przede wszystkim dba pasażer i to on wyłącznie podejmuje decyzje, gdzie ustawi się w trolejbusie. Twierdzenie powódki, że hamowanie było bardzo ostre jest nieprawdziwe: gdyby tak było, pozostali pasażerowie siedzący pospadaliby z siedzeń, a osoba stojąca najbliżej wyjścia (w pobliżu powódki) też by się przewróciła, nie wykonała jedynie wymuszony krok postępujący i lekko dłonią oparła się o wewnętrzną szybę (nie całym ciałem, mimo widocznej nadwagi), co świadczy o tym, chwyt obejmujący (ta pasażerka trzymała się poręczy od wewnętrznej strony prawego skrzydła drzwi) jest bardzo skutecznym sposobem niwelowania utraty równowagi nawet przy tego rodzaju mocniejszych hamowaniach.

Wina powódki była wyłączna także w tym kontekście, że zachowanie kierowcy trolejbusu było zdaniem Sądu prawidłowe. Hamowanie nie wynikało z błędu kierowcy trolejbusu w ocenie sytuacji lub braku należytego obserwowania drogi. Było typowe dla doświadczonego kierowcy. Poprzedzający samochód T. (...) zamierzając i sygnalizując zamiar skrętu w lewo zatrzymał się na chwilę nie na wysokości planowanego wjazdu, lecz kilka metrów bliżej (nie wiadomo w ogóle dlaczego tak zrobił, bo przed nim nie było w tym momencie żadnych pojazdów – poprzedzające wcześniej odjechały). Zapewne zauważywszy, że w ten sposób blokuje wjazd trolejbusu na przystanek, kierowca T. wyraźnie intencjonalnie przesunął się do przodu, przepuścił przejeżdżający z naprzeciwka pojazd i wykonał skręt. Zdaniem Sądu kierowca trolejbusu nie mógł przewidzieć tego dziwnego miejsca nagłego zatrzymania T.. Z obrazu z kamery nr 1 widać też, że trolejbus w żadnym momencie (zważywszy na ogólnie niskie prędkości) nie był zbyt blisko poprzedzającej T.. Bardziej nagłe hamowania pojazdów są normą w nasilonym ruchu ulicznym i muszą z konieczności dotyczyć także pojazdów komunikacji miejskiej. Kierowca trolejbusu nie może zakładać, że zbliżając się do przystanku ktoś z pasażerów akurat w tym momencie nie trzyma się chwytników (poręczy).

Pozostałe dowody (dotyczące rozmiaru szkody) nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia wobec braku zajścia zasady odpowiedzialności pozwanego.

Wobec stwierdzenia przesłanki egzoneracyjnej (wyłączna wina poszkodowanej) powództwo podlegało oddaleniu na mocy art. 436 § 1 w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. (**punkt I**. sentencji).

Należy podkreślić, że sąd cywilny nie jest związany wynikami postępowania prowadzonego przez policję. W niniejszej sprawie nie zgłoszono też w przewidzianej prawem formie wniosku o przesłuchanie lub dowód z zeznań kierowcy trolejbusu. Na marginesie należy zauważyć, że wspomniane materiały nie są dokumentami w rozumieniu procedury cywilnej, lecz niepoświadczonymi kopiami, a więc w ogóle nie mogły mieć wpływu na wynik ustaleń w zakresie spornym w niniejszym procesie.

W **punkcie II**. sentencji orzeczono o kosztach procesu na mocy art. 98 § 1 k.p.c. Powódka jako przegrywająca proces jest obowiązana zwrócić wygrywającemu pozwanemu koszty, na które składa się: opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (3.600 zł, 2 § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października

2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, ze zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Należy wyjaśnić, że powódka wnosząc pozew miała świadomość problemowego charakteru zasady odpowiedzialności pozwanego (vide wiersz 2 i 3 od góry z karty 6 recto akt sprawy), stąd odpada możliwość rozpatrywania innych zasad rozstrzygnięcia o kosztach procesu.